

Sygnatura akt VI Ka 640/14

VI Kz 353/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **10 października 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grzegorz Kiepusa

Sędziowie SSO Kazimierz Cieślukowski

SSO Marcin Mierz (spr.)

Protokolant Aleksandra Studniarz

przy udziale oskarżyciela prywatnego A. S.

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2014 r.

sprawy **I. S. zd. B. córki A. i W.,**

ur. (...) w K.

oskarżonej z art. 217§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela prywatnego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 28 lutego 2014 r. sygnatura akt IX K 975/12

oraz zażalenia obrońcy oskarżonej od rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartych w tymże wyroku

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zwalnia oskarżyciela prywatnego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając Skarb Państwa wydatkami objętymi zryczałtowaną równowartością wydatków.

Sygn. akt VI Ka 640/14

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 10 października 2014 roku

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2014 roku (sygn. akt IX K 975/12) Sąd Rejonowy w Gliwicach na podstawie art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. umorzył postępowanie karne wobec I. S. oskarżonej o popełnienie czynu z art. 217 § 1 k.k. z uwagi na jego znikomą społeczną szkodliwość przyjmując, że w dniu 24 czerwca 2012 roku w K. oskarżona naruszyła nietykalność cielesną A. S. poprzez popychanie go i szarpanie, powodując u pokrzywdzonego stłuczenia okolicy łuku brwiowego lewego z niewielkim skaleczeniem skóry oraz otarcia skóry okolicy podłopatkowej prawej. Na mocy art. 29 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. prawo o adwokaturze zasądził sąd od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonej z urzędu koszty

nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonej. Ponadto, na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. zryczałtowanymi kosztami postępowania w kwocie 300 zł obciążył oskarżoną I. S..

Apelację od tego orzeczenia wywiódł oskarżyciel prywatny zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść oskarżonej i zarzucając naruszenie przepisów prawa procesowego poprzez:

- „1. W wysokim stopniu subiektywne odnoszenie się do udowodnionych czynów przestępczych,
2. Brak logiczności orzeczenia,
3. Niezgodne z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia,
4. Jednostronne oświadczenia oskarżonej są niewiarygodne - co potwierdza sformułowanie: Opiniowana unikała podawania szczegółowego opisu przepychanek z byłym mężem, co może wynikać z faktu, że nieprzyznawanie się do działań o charakterze inkryminowanych, za które może zostać pociągnięta do odpowiedzialności jest częstym zjawiskiem ze względu na przyjmowaną linię obrony, w celu uniknięcia kary .
5. Czyn oskarżonej jest karygodny i w żadnym stopniu nie może być usprawiedliwiany w jakikolwiek sposób gdyż łamie on wszelkie reguły i normy społeczne i oczywiście prawne.
6. Gdy jestem bity i opluwany w dniu wyznaczonym przez Sąd jako nieodzowny dzień kontaktów orzeczenie zobowiązuje mnie do wygzekwowania orzeczenia sądu niezależnie od psychopatycznej ciemieżczyny dzieci.
7. Przedmiotowy czyn zainicjowany został wyłącznie przez oskarżoną to nie zaistniały podstawy by uznać, że czyn ten cechował się znikomą społeczną szkodliwością, a tym samym zaistniały przesłanki do umorzenia postępowania.
8. Pokrzywdzonego i oskarżoną obejmowała ustawowa wspólnota majątkowa, i wciąż obejmuje gdyż oskarżona winna jest rozliczyć się za korzystanie z majątku dorobkowego jak i osobistego.
9. Przekroczenie bez zgody męża, granic "zwykłego zarządu" wspólnym mieszkaniem a i nadużywanie władzy rodzicielskiej względem wspólnych dzieci podległych pieczy rodzzonego ojca nie dowolnie wyznaczonego towarzysza igraszek nocnych oskarżonej.”

Ponadto oskarżyciel prywatny zarzucił:

„Błąd w ustaleniach:

1. Dziecko tęskni za ojcem. Jego obawy są wywoływane przez oskarżoną przez wtajemniczanie ich w konflikt. - opinia z urzędu zarówno w akta jak i aktach I C 523/11 jak i akta sprawy 2 Ds. 34 / 13.
2. Sprzeczność w "ustaleniach" dzieci nie chcą, wyprowadziła żeby dziecko oświadczyło - gdy dziecko relacjonuje -" jeśli zobaczy że rysuję to znowu będę miał sąd."
3. J. jedynie ujął mnie za rękę.
4. Dyskredytowanie mojego wiernego i wyczerpującego relacjonowania - prokurowanego przez bezpodstawnie powołaną opinię a w rozważaniach sądu wiązanie konfabulacji oskarżonej z moimi zeznaniami.
5. Dziwi iż powołany psycholog oceniając zeznania oskarżonej zwrócił uwagę na uchylanie się od zeznań przez oskarżoną co świadczy o unikaniu kary .
6. W dni wyznaczone przez sąd zobowiązana ma obowiązek zastosować się do postanowień i wyroków sądowych. Niczego nie broni bo sama jest agresorem. Kto samowolnie narusza posiadanie mieszkania prawowitego małżonka ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą. Przy naruszeniu posiadania dozwolona jest samopomoc.

7. Zajście jak najbardziej nierozzerwalnie związane jest z dziećmi gdyż dotyczy prawnie zagwarantowanego prawa i obowiązku kontaktu z rodzicem - ojcem – art. 113 k.r.o.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 1 października 1998 r., nadużycie władzy

rodzicielskiej i rażące zaniedbywanie wynikających z niej obowiązków w rozumieniu art 111 § 1 k.r.o. jest celowe izolowanie dziecka i jego psychiczne podporządkowanie (I CKN 834/98, OSCN 1999/4/72).

8. Nie sposób uznać iż oskarżona wraca do rozwodu gdy kłamliwie powołuje upadłe, a co za tym idzie manipulacyjne orzeczenie o winie rozkładu pożycia, która leży po jej stronie, wskutek zdrady.

9. Byłoby z mojej strony zbyt dużym wysiłkiem dyskredytowanie oskarżonej – gdyż ta czyni to samoistnie - tak jak rzeczy przyznaje mimowolnie potwierdzone opiniami z urzędu - które o dziwo budzą tak wielką rezerwę sądu. Paniczny strach przed prawdą.

Matka - nie jest sformułowaniem które usprawiedliwia przestępczość - znaczenia jej charakteru nadają nie więź krwi lecz właściwe odniesienie się - "dobra matka", niegodziwa, zła, destrukcyjna matka. Dobra matka nie utrudniałaby kontaktu dzieciom z ojcem - psycholog A. L. .

"Matki pod których «opieką» pozostają dzieci utrwalają w nich przekonanie o braku potrzeby udziału ojca w ich życiu" M. G..

Najlepszy dowód: słowa oskarżonej na pierwszym terminie : "A. popatrz na mnie to nie prawda."

Pragnieniem dziecka silnie związanego ze swoim ojcem w czasie kiedy żyło w

pełnej rodzinie staje się odbudowa bliskości, którą pamięta... .

10. Badania syndromu PAS przez Instytut Ekspertyz Sądowych - w aktach sprawy.

11. Opinie biegłych nie są dowodami z dokumentów i powinny być przeprowadzane na rozprawie w formie nie odczytywania, lecz ich wypowiedzenia przez biegłych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 1966 roku sygn. akt Rw 199/66),

12. Ekspertyza pozostająca w sprzeczności z ekspertyzą, na której sąd oparł swe stanowisko jest dowodem o wznowienie postępowania. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 1990 roku, sygn. V KO 8/90). Sporządzane opinie nie mogą pozostawać w sprzeczności z opiniami ujawnionymi w trakcie procesu.

13. Zdjęcia rtg w aktach sprawy - tomografu w przypadku uszkodzenia tkanek miękkich nie wykonuje się - nie refundowane.

14. Oczywistym jest że świadkami były indoktrynowane dzieci co stanowi wyczerpanie znamion art 207 kk wobec osoby najbliższej męża."

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił nadto oskarżyciel prywatny obrazę przepisów prawa materialnego:

„1. to jest art. 66 § 1 k.k. w zw. z art. 115 § 2 k.k., poprzez przyjęcie, że społeczna szkodliwość czynu nie jest znaczna, sąd rejonowy nie uwzględnił sposobu i okoliczności popełnienia czynu, wagi naruszonych przez sprawcę obowiązków jako" matki "oraz jej kryminalnej motywacji.

2. Taka postawa sądu nie jest dla sprawczyni żadnym powodem do powstrzymywania się przed czynami nie tyle uwłaczającymi co przestępczymi że w związku z umorzeniem postępowania rekryminalistka będzie przestrzegająca porządku prawnego, a w szczególności nie powstrzymuje jej to przed popełnianiem kolejnych przestępstw."

Podnosząc powyższe zarzuty, oskarżyciel prywatny wniósł o:

1. uznanie oskarżonej za winną lub uchylenie wyroku sądu I instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozstrzygnięcia.
2. zasądzenie od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonego kosztów postępowania sądowego za I i II instancję według norm przypisanych, w tym kosztów pomocy prawnej.
- 3 . zwolnienie od kosztów sądowych w całości, w tym w szczególności opłaty za apelację.

Z kolei obrońca oskarżonej wywiódł zażalenie na zawarte w punkcie 3 wyroku Sądu Rejonowego rozstrzygnięcie o kosztach procesu w którym obciążył sąd oskarżoną zryczałtowanymi wydatkami postępowania w kwocie 300 złotych. Skarżący zarzucił orzeczeniu obrazę przepisów postępowania karnego, a to art. 627 § 1 k.p.k., poprzez obciążenie oskarżonej kosztami postępowania, pomimo wcześniejszego ustalenia, że uiszczenie takich kosztów byłoby dla niej zbyt uciążliwe ze względu na jej sytuację rodzinną (troje dzieci) i majątkową, a także z uwagi na względy słuszności. Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zwolnienie I. S. od zwrotu Skarbowi Państwa kosztów postępowania, dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z załączonych do zażalenia dokumentów oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów obrony oskarżonej w postępowaniu odwoławczym.

Sąd zważył, co następuje:

Analiza akt sprawy, pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia oraz zarzutów i wniosków wywiedzionej przez oskarżyciela prywatnego apelacji prowadzić musiała do uznania, iż apelacja ta na uwzględnienie nie zasługuje, a pozostaje ona bezzasadna, i to w stopniu wręcz oczywistym. Na uwzględnienie nie zasługiwało również zażalenie wniesione przez obrońcę oskarżonego na orzeczenie o kosztach procesu.

Odnosząc się do wywiedzionej w niniejszej sprawie apelacji osobistej oskarżyciela prywatnego wskazać przede wszystkim trzeba, że zmiana lub uchylenie zaskarżonego wyroku przez sąd odwoławczy, w szczególności tak, jak miało to w niniejszej sprawie, na niekorzyść oskarżonego pozostawałyby możliwe wyłącznie w przypadku zasadności podniesionych w apelacji zarzutów i argumentów. Tylko zatem wówczas, gdyby twierdzenia wywiedzionej przez oskarżyciela prywatnego apelacji okazały się trafne, możliwa pozostawałaby zmiana, bądź też uchylenie zaskarżonego orzeczenia zgodnie z postulatem apelującego. Gdy jednak z podniesionymi w apelacji zarzutami i argumentami nie można się było zgodzić, gdy pozostawały one nietrafne, sąd odwoławczy nie miał podstaw do ingerencji w zaskarżone orzeczenie, które utrzymać należało w mocy.

Oczywiście bezzasadny okazał się zarzut obrazy prawa procesowego podniesiony w apelacji oskarżyciela prywatnego. Poczynione przez sąd pierwszej instancji w oparciu o właściwie zebrany i oceniony materiał dowodowy ustalenia faktyczne uznać należy za trafne, zgodne ze zgromadzonymi i ujawnionymi w toku rozprawy dowodami, które tenże sąd ocenił w sposób pozostający pod ochroną art. 4 k.p.k., 5 § 2 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.. Stanowisko swoje sąd ten należycie uzasadnił, czyniąc to w sposób zgodny z art. 424 k.p.k.. Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się przy rozpoznawaniu sprawy błędu w ustaleniach faktycznych. Ustalenia faktyczne sądu w zupełności znajdują potwierdzenie w zgromadzonych dowodach. Ocena zgromadzonych dowodów przedstawiona w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia pozostaje logiczna i w żadnym wypadku nie nosi cech dowolności. Sąd Rejonowy rozpoznający sprawę nie przekroczył także granic swobodnej oceny dowodów. Przekroczenie takowe może mieć bowiem miejsce wyłącznie w sytuacji, gdy na podstawie prawidłowo zgromadzonych dowodów sąd poczynił ustalenia faktyczne niezgodne wprost z zebranymi dowodami lub wysnuł z tak zgromadzonych dowodów wnioski sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, bądź też wnioski wyprowadzone z zebranego materiału dowodowego wyprowadzone zostały z bezzasadnym pominięciem dowodów przeciwnych do poczynionych ustaleń, jak również, gdy bezzasadnie sąd odmówił wiary określonym dowodom. Tak w niniejszej sprawie się nie stało. Analizując zarówno zgromadzone dowody, jak i pisemne motywy zaskarżonego wyroku w których w przekonujący sposób wskazał sąd dlaczego dał wiarę jednym dowodom, wiary takiej odmawiając dowodom innym, dojść trzeba do przekonania,

że Sąd Rejonowy przeprowadzając pełne postępowanie dowodowe zgromadził kompletny materiał dowodowy i w oparciu o tenże materiał wydał prawidłowe rozstrzygnięcie, a poddając analizie zgromadzone dowody wyprowadził trafne wnioski. Ocena przeprowadzona przez Sąd Rejonowy była wszechstronna i jako obiektywna nie nosi znamion dowolności.

Nie sposób uznać za zasadny podniesionego w apelacji oskarżyciela prywatnego zarzutu obrazy prawa procesowego. Zarzucone przez A. S. „1. W wysokim stopniu subiektywne odnoszenie się do udowodnionych czynów przestępczych, 2. Brak logiczności orzeczenia, 3. Niezgodne z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia” nie zostały w żaden sposób w wywiedzionej apelacji sprecyzowane. Sąd Okręgowy natomiast z urzędu nie dopatrywał się ani subiektywności Sądu Rejonowego w ocenie dowodów, ani braku logiki w ich ocenie, czy też sprzeczności tej oceny z zasadami prawidłowego rozumowania „i doświadczenia”. Na ocenę zaskarżonego wyroku jako nietrafnego nie może rzutować również cytowany przez oskarżyciela prywatnego fragment opinii poddającego ocenie wyjaśnienia oskarżonej biegłego psychologa, który nie wyklucza, iż niewskazanie przez oskarżoną szczegółowego przebiegu zdarzenia może wynikać z naturalnego wręcz dążenia do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Składanie wyjaśnień w których może oskarżony prezentować okoliczności zdarzenia w sposób dla siebie korzystny, a niekoniecznie prawdziwy, pozostaje bowiem prawem każdego oskarżonego w procesie karnym. Składanie tego rodzaju wyjaśnień nie może wywoływać negatywnych dla oskarżonego konsekwencji za wyjątkiem konsekwencji w sferze oceny dowodów. W realiach jednak niniejszej sprawy, gdy drugim z dostępnych dowodów pozostawały zeznania oskarżyciela prywatnego ocenione nie tylko przez sąd, lecz także przez biegłego psychologa jako nie mogące stanowić samodzielnej podstawy ustaleń faktycznych, to wyjaśnienia oskarżonej pozostawały dowodem dla poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych zasadniczym. Z opinii biegłego psychologa poddającego ocenie relację A. S. wynika bowiem, iż A. S. nie jest zdolny do prawidłowego postrzegania i odtwarzania postrzeżeń w niniejszej sprawie. Opinia ta dyskwalifikuje zatem relację A. S.. W wywiedzionej apelacji oskarżyciel nie podniósł jednak pod adresem tej opinii jakichkolwiek uwag krytycznych. Trafnie zatem Sąd Rejonowy potraktował jego relację jako wiarygodną i mogącą stanowić podstawę ustaleń faktycznych wyłącznie w zakresie w jakim niesprzeczna pozostawała z wyjaśnieniami oskarżonej oraz pozostałymi z dowodów zgromadzonych w niniejszej sprawie, zwłaszcza dokumentacją medyczną odnoszącą się do zdarzenia objętego będącą przedmiotem rozpoznania skargą przyjętą przez policję w dniu 24 czerwca 2012 roku, która to skarga zakreślała ramy faktyczne postępowania w niniejszej sprawie trafnie określone w zaskarżonym wyroku. Słusznie zatem przyjął Sąd Rejonowy, iż brak było podstaw do ustalenia, że został pokrzywdzony podczas zdarzenia z dnia 24 czerwca 2012 roku uderzony przez oskarżoną drzwiami. Ma bowiem rację Sąd Rejonowy, że składając ustną skargę na policji niemalże bezpośrednio po zdarzeniu oskarżyciel prywatny nie wskazywał na ten element zachowania oskarżonej. W powiązaniu z jednej strony z opinią biegłego psychologa podważającą wiarygodność psychologiczną oskarżonego, z drugiej zaś z faktem, iż jak wynika z akt sprawy element w postaci uderzenia drzwiami po raz pierwszy pojawił się w relacji oskarżyciela dopiero podczas składania zeznań na rozprawie, trafnym pozostawało odmówienie wiarygodności relacji świadka w tej kwestii. Gdy weźmie się jeszcze pod uwagę okoliczność, iż wspominając po raz pierwszy dopiero na rozprawie o uderzeniu jego osoby przez oskarżoną drzwiami oskarżyciel prywatny wskazuje, że w efekcie tego uderzenia rozcięty został mu łuk brwiowy, które to obrażenie nie zostało przecież pierwotnie wskazane jako konsekwencja zdarzenia i nie zostało potwierdzone załączonym do akt sprawy dokumentem medycznym (k. 10), relacja oskarżyciela prywatnego w tym względzie nie może zostać uznana za wiarygodną. Rozcięcie łuku brwiowego stanowczo bowiem odróżnić trzeba od niewielkiego skaleczenia skóry o którym mowa we wspomnianej dokumentacji medycznej. Słusznie także przyjął Sąd Rejonowy, że brak jest także podstaw do przyjęcia, że podczas zdarzenia oskarżona uderzyła pokrzywdzonego ręką w twarz. Poza argumentami powołanymi w tej kwestii przez Sąd Rejonowy, trzeba także wrócić uwagę na znaczącą niekonsekwencję oskarżyciela w tej kwestii, która w powiązaniu ze wspomnianą już negatywną oceną relacji oskarżyciela prywatnego przez biegłego wyklucza objęcie ustaleniami faktycznymi także uderzenia oskarżyciela przez oskarżoną w twarz. W toku rozprawy A. S. zeznał bowiem, że twierdzenie o uderzeniu w twarz wywodzi on stąd, że zdarzenia takie miały już miejsce w przeszłości, co dowodzi, iż niekonieczne zeznanie jego w tej kwestii odnosi się do zdarzenia poddawanego ocenie w niniejszej sprawie. Także dalsza części wypowiedzi świadka poddaje pod wątpliwość jej wiarygodność. Zeznaje bowiem A. S. z jednej

strony, że trudno jest mu sprecyzować, czy uderzenie w twarz było jedno, czy też więcej, po czym dodaje, że miała jednak miejsce „seria ciosów kierowanych” w niego.

Nie mógł oczekiwanego przez apelującego efektu wywołać powołany w apelacji argument wedle którego „Czyn oskarżonej jest karygodny i w żadnym stopniu nie może być usprawiedliwiany w jakikolwiek sposób gdyż łamie on wszelkie reguły i normy społeczne i oczywiście prawne” w sytuacji, gdy ta w wysokim stopniu ogólna teza nie została w żaden sposób rozwinięta przez oskarżyciela. Podkreślić przy tym trzeba, że w wywiezionej apelacji oskarżyciel nie poddaje krytyce argumentacji sądu, która legła u podstaw orzeczenia o umorzeniu postępowania z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu.

Oczywiście bezzasadne pozostają nadto zawarte w apelacji oskarżyciela twierdzenia o tym, że jest on „bity i opluwany w dniu wyznaczonym przez Sąd jako nieodzowny dzień kontaktów”. Ani bicie, ani opluwanie pokrzywdzonego nie składało się na czyn objęty skargą w niniejszej sprawie. Nie ma także żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy twierdzenie oskarżonego o jego zobowiązaniu do wyegzekwowania orzeczenia sądu (w domyśle orzeczenia regulującego kontakty stron z ich wspólnymi dziećmi) zwłaszcza, że realizowanie kontaktów z dziećmi w sposób określony przez sąd pozostaje w tym wypadku prawem, a nie obowiązkiem A. S., który miałby on niezależnie od zachodzących konsekwencji realizować.

Trudno także zgodzić się z argumentem apelacji oskarżyciela w którym twierdzi on, iż czyn objęty złożoną w sprawie skargą zainicjowany został wyłącznie przez oskarżoną. Bezpośrednim bowiem impulsem, który wywołał zdarzenie było jednak zachowanie A. S., który po raz kolejny podczas odbierania dziecka wbrew woli I. S. wszedł do domu stanowiącego własność w części jej, w części członków jej najbliższej rodziny, w żadnym jednak wypadku A. S.. To zachowanie oskarżyciela prywatnego spowodowało reakcję I. S., która nie próbując jednak doprowadzić do dobrowolnego opuszczenia mieszkania przez A. S. i nie podejmując działań mogących w sposób inny niż stosowanie przemocy fizycznej skłonić go do opuszczenia jej lokalu, zaczęła wypychać A. S. z wnętrza jej domu rozpoczynając w ten sposób fizyczne starcie i doprowadzając do wzajemnej szarpaniny.

Żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy posiadać nie może twierdzenie oskarżyciela o wiążącej strony wspólności majątkowej małżeńskiej, która z mocy przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nie rozciąga się przecież na mienie odziedziczone przez jednego z małżonków. Z wyjaśnień oskarżonej wynika, iż dom w którym doszło do przedmiotowego zdarzenia stanowi przedmiot współwłasności członków jej rodziny, w tym w jednej trzeciej samej oskarżonej. Twierdzenia tego oskarżyciel nie kwestionował podnosząc jedynie, że pozostaje on zameldowany w lokalu w którym doszło do zdarzenia. Oderwane od realiów niniejszej sprawy pozostaje powoływanie się przez oskarżyciela na „9. Przekroczenie bez zgody męża, granic "zwykłego zarządu" wspólnym mieszkaniem a i nadużywanie władzy rodzicielskiej względem wspólnych dzieci podległych pieczy rodzzonego ojca nie dowolnie wyznaczonego towarzysza igraszek nocnych oskarżonej.”

Brak było również w realiach niniejszej sprawy podstaw do uwzględnienia podniesionego w apelacji oskarżyciela zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego. Krytyka odwoławcza musi zatem, aby była skuteczna, wykazać usterki rozumowania sądu wydającego zaskarżony wyrok prowadzące do powstania błędnych ustaleń faktycznych. Oskarżyciel w wywiezionym środku odwoławczym nie wskazał uchybień mogących posiadać wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Nie poddaje on w istocie krytyce ustaleń faktycznych, które miały istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Uchybień takowych Sąd Rejonowy przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy nie dopuścił się.

Olbrzymia większość powołanych przez oskarżyciela w apelacji twierdzeń mających uzasadniać zasadność podniesionego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, choć może odnosić się do istotnych kwestii rodzinnych stron, nie może posiadać żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy pozostając daleko poza spektrum

okoliczności podlegających analizie przy jej rozstrzygnięciu. I tak bez znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy pozostaje kwestia tęsknoty dziecka za ojcem podniesiona w apelacji jako błąd w ustaleniach faktycznych.

Większość z mających uzasadniać trafność zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych sądu twierdzeń oskarżyciela prywatnego sformułowana pozostaje w sposób na tyle niezrozumiały, pozbawiony niezbędnego dla zrozumienia intencji skarżącego rozwinięcia w uzasadnieniu apelacji, że nie sposób wręcz się do nich odnieść (dla przykładu 2. Sprzeczność w "ustaleniach" dzieci nie chcą, wyprowadziła żeby dziecko oświadczyło - gdy dziecko relacjonuje - " jeśli zobaczy że rysuję to znowu będę miał sąd.", 10. Badania syndromu PAS przez Instytut Ekspertyz Sądowych - w aktach sprawy. (...) 13. Zdjęcia rtg w aktach sprawy - tomografu w przypadku uszkodzenia tkanek miękkich nie wykonuje się - nie refundowane. (...) 14. Oczywiście jest że świadkami były indoktrynowane dzieci co stanowi wyczerpanie znamion art 207 kk wobec osoby najbliższej męża."). Uzasadnienie środka zaskarżenia nie wyjaśnia istoty i treści stawianych zaskarżonemu wyrokowi zarzutów.

Twierdzenie o „dyskredytowaniu mojego wiernego i wyczerpującego relacjonowania - prokurowanego przez bezpodstawnie powołaną opinię a w rozważaniach sądu wiązanie konfabulacji oskarżonej z moimi zeznaniami” odczytać trzeba jako zarzut pod adresem zarówno samego dowodu z opinii biegłego psychologa przeprowadzonego w niniejszej sprawie w odniesieniu do relacji oskarżyciela, jak i powołania się przez sąd na tę opinię przy rozstrzygnięciu sprawy. Pod adresem opinii nie kieruje jednak oskarżyciel żadnych konkretnych zarzutów. Sąd odwoławczy natomiast nie dopatrzył się żadnych podstaw do tego, by jako dowód opinię tę dyskwalifikować. Wnioski opinii korespondują z zawartą w jej treści argumentacją, której nie sposób zakwestionować w aspekcie jej logiki oraz odniesienia się do konkretnych okoliczności sprawy.

Podniesienie w ramach zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, iż „5. Dziwi iż powołany psycholog oceniając zeznania oskarżonej zwrócił uwagę na uchylanie się od zeznań przez oskarżoną co świadczy o unikaniu kary” spowodować musi odesłanie do zawartej już w niniejszym uzasadnieniu argumentacji przytoczonej na odparcie tożsamego co do jego istoty twierdzenia oskarżyciela prywatnego powołanego na poparcie zarzutu obrazy prawa procesowego.

Kwestia obowiązku dostosowania się oskarżonej do ustanowionych orzeczeniem sądu rodzinnego rygorów widzeń z dziećmi stron nie może dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy posiadać żadnego znaczenia. Podobnie kwestia odpowiedzialności odszkodowawczej za rzekome „naruszenie posiadania mieszkania prawowitego małżonka”. Odnosząc się do tego ostatniego twierdzenia wypada jedynie wskazać, że bez wątplenia po stronie oskarżonej do naruszenia posiadania mieszkania A. S. nie doszło. Kwestię korzystania przez A. S. z mieszkania jego ówczesnej żony nie stanowiącego jego własności reguluje przepis art. 28 (1) kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, który w okolicznościach niniejszej sprawy nie daje mu uprawnień do korzystania z mieszkania stanowiącego współwłasność oskarżonej. Bez wątplenia bowiem oskarżyciel i oskarżona w dacie zdarzenia rodzinę stanowili wyłącznie formalnie, a wejście oskarżyciela prywatnego do stanowiącego własność oskarżonej mieszkania w konkretnych okolicznościach zdarzenia nie mogło zostać uznane za podjęte w celu zaspokojenia potrzeb rodziny. Fakt, iż zdarzenie objęte skargą w niniejszej sprawie związane pozostaje w pewnym sensie z dziećmi stron nie może w realiach niniejszej sprawy posiadać wpływu na ocenę trafności zaskarżonego orzeczenia. Wpływu takiego sam apelujący nie wykazuje. Podobnie znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie posiada kwestia rozwodu stron. Wbrew twierdzeniom apelującego okoliczność, iż jest oskarżona matką nie „usprawiedliwia jej przestępczości”. Odnosząc się do tego twierdzenia oskarżyciela wskazać przede wszystkim trzeba, że czynu objętego skargą w niniejszej sprawie nie dopuściła się oskarżona jako matka, lecz co najwyżej jako skonfliktowana z mężem – oskarżycielem prywatnym jego żona w czasie trwania procesu rozwodowego.

Nie ma racji oskarżyciel prywatny, gdy podnosi, że opinie biegłych (jak należy się domyślać – psychologów) „nie są dowodami z dokumentów i powinny być przeprowadzane na rozprawie w formie nie odczytywania, lecz ich wypowiedzenia przez biegłych. W sprawie niniejszej opinie biegłych sporządzone zostały na piśmie, stanowią zatem dokumenty podlegające bądź to odczytaniu, bądź też ujawnieniu bez ich odczytywania. Opinia biegłego może być przecież, w zależności od polecenia organu, sporządzona ustnie lub na piśmie (art. 200 § 1 k.p.k.).

Powoływanie się przez oskarżyciela na sprzeczność pomiędzy opiniami, choć w konkretny sposób przez apelującego nie określone, odnosi się, jak należy się domyślać uwzględniając całokształt oświadczeń procesowych A. S. do odmienności treści opinii psychologa wydanej na potrzeby sprawy niniejszej oraz sprawy przeciwko A. S. w której I. S. występuje w charakterze świadka. Niezależnie od problematyczności dopuszczalności przeprowadzania dowodu z opinii biegłego psychologa w odniesieniu do wyjaśnień oskarżonego stwierdzić trzeba, że dowód o którym w apelacji pisze oskarżyciel prywatny nie mógł posiadać wpływu na ocenę trafności zaskarżonego orzeczenia z tego względu, że właściwie niczego istotnego do oceny wyjaśnień oskarżonej nie wnosił zwłaszcza, że w przypadku zupełnego pominięcia tego dowodu ocena relacji oskarżonej pozostawałaby tożsama z oceną w sprawie niniejszej przeprowadzoną. Niezależnie od powyższego, ewentualna rozbieżność pomiędzy opiniami biegłego psychologa nie mogłaby zostać uznana za mogącą posiadać wpływ na prawidłowość wyroku sądu pierwszej instancji, skoro opinie te odnosiły się do relacji I. S. składanych w odmiennych rolach procesowych, a przede wszystkim do dwóch odmiennych relacji składanych w dwóch różnych sprawach.

Bezzasadny okazał się również zarzut obrazy prawa materialnego. Obraza art. 66 § 1 k.k. nie mogła wręcz w niniejszej sprawie mieć miejsca skoro przepis ten, regulujący instytucję warunkowego umorzenia postępowania nie znalazł w sprawie niniejszej zastosowania. Odnosząc się natomiast do zarzutu obrazy art. 115 § 2 k.k. poprzez przyjęcie, że społeczna szkodliwość czynu oskarżonej nie jest znaczna do której to obrazy dojść miało w efekcie nieuwzględnienia przez Sąd Rejonowy sposobu i okoliczności popełnienia czynu, wagi naruszonych przez sprawcę obowiązków jako „matki” oraz jej kryminalnej motywacji stwierdzić trzeba, iż argumenty podniesione w apelacji oskarżyciela prywatnego nie były w stanie doprowadzić do odmiennej oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonej niż dokonana przez Sąd Rejonowy. Wskazać przede wszystkim trzeba, że wpływu na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonej posiadać nie może ocena wagi naruszonych przez oskarżoną obowiązków jako matki w sytuacji, gdy tak, jak już w niniejszym uzasadnieniu wskazano, zarzuczonego jej przestępstwa oskarżona dopuściła się nie jako matka, lecz jako skonfliktowana z mężem jego żona będąca także stroną w toczącym się pomiędzy małżonkami procesie rozwodowym.

Ocena całokształtu okoliczności posiadających wpływ na rozstrzygnięcie, czy czyn oskarżonej stanowi czyn o znikomym stopniu społecznej szkodliwości, zwłaszcza gdy uwzględni się podniesione w apelacji oskarżyciela prywatnego argumenty, nie może prowadzić do wniosku innego niż przyjęty przez Sąd Rejonowy. W apelacji oskarżyciela prywatnego nie wskazał on na okoliczności, które mogłyby doprowadzić do odmiennej niż dokonana przez Sąd Rejonowy oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonej. Dla uznania, że stopień szkodliwości społecznej czynu jest znikomy nie jest konieczne, aby znikomość odnosiła się zarówno do strony przedmiotowej, jak i podmiotowej czynu, lecz w niniejszej sprawie tak właśnie było. Podstawowe elementy strony przedmiotowej czynu, to rodzaj i charakter dobra w które godzi sprawca, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, a także sposób i okoliczności popełnienia czynu. Oceniając te elementy czynu oskarżonej wskazać trzeba, że dobro w które godziła swoim czynem, a to nietykalność cielesna pokrzywdzonego naruszona poprzez popychanie i szarpanie, nie pozostaje w kategorii dóbr naruszanych przestępstwami dobrem o szczególnie istotnym znaczeniu. Uwzględniając nie tylko przewidziany przepisami prawa tryb ścigania przestępstwa naruszającego to dobro, lecz także ustawowe zagrożenie przestępstwa z art. 217 § 1 k.k. stwierdzić trzeba, że nietykalność cielesna pozostaje jednym z najmniej doniosłych dóbr, jakie chronione pozostają przepisami kodeksu karnego. Również sposób działania oskarżonej polegający na szarpaniu i popychaniu swojego ówczesnego męża nie powoduje, że czynu oskarżonej nie można zakwalifikować jako społecznie szkodliwego w stopniu znikomym. W skali różnego rodzaju zachowań naruszających nietykalność cielesną jest to zachowanie nie najbardziej obciążające. Zdarzenie objęte skargą w niniejszej sprawie stanowiło w istocie niepoważny incydent pomiędzy pozostającymi w konflikcie małżonkami, będący właściwie wzajemną szarpaniną, której skutki ocenić należy jako błahe. Także skutki tego zdarzenia nie mogą zostać ocenione inaczej niż jako drobne, takiego bowiem rodzaju dolegliwości wywołały one u pokrzywdzonego. Do okoliczności przedmiotowych posiadających wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu zaliczyć trzeba także fakt, iż to pokrzywdzony wchodząc do nie stanowiącego jego własności mieszkania oskarżonej sprowokował jej naruszającą przepisy prawa reakcję w postaci odpychania i szarpania pokrzywdzonego. Nie bez znaczenia dla oceny całokształtu okoliczności wpływających na rozstrzygnięcie kwestii społecznej szkodliwości czynu oskarżonej pozostaje także fakt, iż pokrzywdzonym jej

zachowaniem jako kobiety pozostaje silniejszy od niej mężczyzna. Nie sprzeciwia się przyjęciu znikomości społecznej szkodliwości czynu sposób działania oskarżonej ograniczający się, jak już wspomniano, do szarpania i popychania pokrzywdzonego. Zgodnie z tym, co orzekając w niniejszej sprawie przyjął Sąd Rejonowy, a czego oskarżyciel prywatny w wywiezionej apelacji nie podważa, działała oskarżona z zamiarem bezpośrednim w zakresie szarpania i popychania oskarżyciela, lecz już tylko z zamiarem ewentualnym w odniesieniu do doznanych przez niego drobnych otarć skóry i niewielkiego skaleczenia skóry ze stłuczeniem. Gdy zaś idzie o pobudki i motywy oskarżonej, to również i one nie stanowiły okoliczności ją obciążającej w sposób podważający zasadność przyjęcia przez Sąd Rejonowy znikomego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu. Podobnie cel jej działania, pobudki i motywy związane z dążeniem do spowodowania opuszczenia przez oskarżonego jej miejsca zamieszkania nakazują ocenić zachowanie oskarżonej jako społecznie szkodliwe w stopniu znikomym. Stopień natężenia złej woli oskarżonej pozostawał w realiach niniejszej sprawy nieznaczny, związany bezpośrednio z niepoprawnym zachowaniem samego pokrzywdzonego, który zgodnie z tym, co już w niniejszym uzasadnieniu napisano nie był w tych konkretnych okolicznościach osobą uprawnioną do samowolnego wchodzenia do mieszkania oskarżonej. Oceniając całokształt okoliczności posiadających wpływ na określenie stopnia społecznej szkodliwości czynu nie można również pominąć i tego, że czyn oskarżonej stanowił w istocie element sporu rodzinnego w którym i pokrzywdzony nie pozostaje stroną nieaktywną. Całościowa zatem ocena wszystkich okoliczności mających wpływ na stwierdzenie znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonej w powiązaniu z brakiem podniesienia w apelacji oskarżyciela prywatnego jakichkolwiek okoliczności, które ocenę tę mogłyby odmienić doprowadzić musiały sąd odwoławczy do wniosku o trafności zaskarżonego wyroku i jego utrzymaniu w mocy.

Okoliczności i sposób popełnienia przez oskarżoną objętego skargą w niniejszej sprawie czynu, a także jego skutki nie wymagają w ramach prawidłowej reakcji karnej zastosowania środków przewidzianych w kodeksie karnym. Sam oskarżyciel zarówno w głosach końcowych, jak i w wywiezionej apelacji nie domaga się także niczego innego, jak tylko uznania winy oskarżonej jednocześnie nie wskazując, by oczekiwał orzeczenia wobec oskarżonej także jakiegokolwiek kary. Względy prewencji indywidualnej, jako niewymienione w przepisie art. 115 § 2 k.k. nie mogą posiadać znaczenia dla ustalenia stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonej. Podlegają one uwzględnieniu dopiero po ustaleniu, że czyn oskarżonego wyczerpując znamiona przestępstwa i pozostając społecznie szkodliwym w stopniu wyższym niż znikomy stanowi przestępstwo powodując jednocześnie konieczność rozważenia podjęcia wobec oskarżonego stosownej reakcji karnej.

Ogromna większość wywodów uzasadnienia apelacji nie posiada wręcz związku z niniejszą sprawą bądź związek ten jest dosyć luźny. Wywody mające na celu wykazanie czym jest naruszenie nietykalności cielesnej pozostają bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, skoro Sąd Rejonowy uznał, iż zachowanie oskarżonej takim właśnie naruszeniem nietykalności pozostawało, a oskarżona ani jej obrońca nie kwestionują zapadłego wobec niej orzeczenia. Przepis art. 207 k.k. nie ma w niniejszej sprawie zastosowania. Przesłanie mające wyczerpywać znamiona tego przepisu nie stanowiło przedmiotu postępowania, którego ramy wyraźnie zakreślone zostały skargą złożoną przez oskarżyciela prywatnego na policji. Nie mogło ono wręcz stanowić przedmiotu rozpoznania w niniejszej sprawie, skoro pozostaje ono przestępstwem ściganym z oskarżenia publicznego, a skarga taka w niniejszej sprawie do sądu nie wpłynęła. Żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy nie posiadają kwestie zasad odpowiedzialności nauczyciela. Właściwości i warunki osobiste sprawcy nie należą do kategorii okoliczności wpływających na ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu. Z wywiezionej apelacji nie wynika jakie znaczenie dla jej rozpoznania miałyby posiadać okoliczność, iż jest oskarżona osobą najbliższą pokrzywdzonego. Bezprzedmiotowe pozostają uwagi oskarżonego o znieważeniu. Czyn oskarżonej nie wyczerpywał znamion przestępstwa określonego tym przepisem, oskarżyciel prywatny nie domagał się także nigdy uznania zachowania oskarżonej jako wyczerpującego także znamiona zniewagi. Podobnie bez znaczenia dla rozpoznania apelacji pozostają fotografie załączone do akt sprawy. Analogicznie potraktowana zostać musi kwestia ewentualnego naruszenia przez oskarżoną norm prawa rodzinnego, które to naruszenie nie stanowiło przedmiotu czynu objętego postępowaniem.

Oczywiście bezzasadne pozostawały także sformułowane w apelacji wnioski oskarżyciela w kwestii rozstrzygnięcia o kosztach, którego przed sądem drugiej instancji się domagał. Nie było w niniejszej sprawie powodów do tego, by od

oskarżonej na rzecz oskarżyciela prywatnego zasądzać koszty postępowania sądowego za I i II instancję, w tym koszty pomocy prawnej. Niezależnie od tego, że w sprawie niniejszej nie było żadnych podstaw, by przyjmować, że poniósł oskarżyciel jakiegokolwiek koszty postępowania odwoławczego, w szczególności koszty pomocy prawnej, w przypadku nieuwzględnienia apelacji wniesionej przez oskarżyciela prywatnego, na podstawie art. 636 § 1 i 3 k.p.k. koszty postępowania odwoławczego ponosi także oskarżyciel, a nie oskarżony. Uwzględniając jednak aktualną sytuację majątkową oskarżyciela, w tym w szczególności ciążyący na nim obowiązek alimentacyjny, z którego A. S. wywiązuje się, sąd odwoławczy uznał, że w oparciu o zasady słuszności zasadnym będzie zwolnienie oskarżyciela prywatnego od zapłaty kosztów procesu za postępowanie odwoławcze oraz obciążenie wydatkami postępowania odwoławczego Skarbu Państwa z uznaniem, iż wydatki te objęte zostały zryczałtowaną ich równowartością.

Z tych względów nie znalazł sąd odwoławczy podstaw do uwzględnienia wywiedzionej przez oskarżyciela prywatnego apelacji.

Brak było nadto podstaw do uznania za trafnego zażalenia obrońcy oskarżonej, który wyrok Sądu Rejonowego zakwestionował w części orzeczenia o kosztach w którym zasądził Sąd Rejonowy od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowaną równowartość wydatków postępowania prywatnoskargowego w kwocie 300 złotych. Odnosząc się do kwestii orzeczenia o kosztach wskazać trzeba na wstępie, że obciążając oskarżoną zryczałtowaną równowartością wydatków Sąd Rejonowy błędnie jako podstawę takiego rozstrzygnięcia powołał przepis art. 632 pkt 1 k.p.k. zgodnie z którym koszty procesu w postępowaniu prywatnoskargowym ponosi przecież oskarżyciel prywatny. W realiach niniejszej sprawy, gdy doszło do umorzenia postępowania z powodów określonych w art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. zastosowanie w tym względzie znajduje przepis art. 628 pkt 2 k.p.k. stosowany w związku z art. 629 k.p.k.. Z kolei przepis art. 622 k.p.k. regulujący kwestię ponoszenia wydatków postępowania prywatnoskargowego także w przypadku umorzenia postępowania z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu nie znajdował w niniejszej sprawie zastosowania, a to z uwagi na zwolnienie oskarżyciela od uiszczenia zryczałtowanej równowartości wydatków. Zgodnie z regulacją art. 628 pkt 2 k.p.k. znajdującą odpowiednie zastosowanie w przypadku umorzenia postępowania z powodu znikomej społecznej szkodliwości czynu koszty procesu obciążają oskarżonego od którego na rzecz Skarbu Państwa zasądzić należy zryczałtowaną równowartość wydatków postępowania prywatnoskargowego w przypadku, gdy tak jak w niniejszej sprawie, oskarżyciel został od obowiązku ich uiszczenia zwolniony. Choć zatem decyzja Sądu Rejonowego pozostawała co do zasady trafna, błędnie wskazał Sąd Rejonowy podstawę prawną wydanego przez siebie rozstrzygnięcia.

Jak już wspomniano, brak było podstaw do uwzględnienia zarzutów zażalenia obrońcy oskarżonej. Odnosząc się do tego środka odwoławczego wskazać trzeba przede wszystkim, iż dużym ustępstwem ze strony Sądu Rejonowego na rzecz oskarżonej pozostawało nieobjęcie rozstrzygnięciem o kosztach wydatków związanych z pomocą prawną świadczoną na rzecz oskarżonej przez obrońcę z urzędu. Niezależnie jednak od tego nie sposób było uznać, by argumenty podniesione w zażaleniu obrońcy, jak i okoliczności uwzględnione przez Sąd Rejonowy z urzędu uzasadniały zwolnienie oskarżonej od zapłaty zasądzonych od niej na rzecz Skarbu Państwa wydatków. Nie sposób zgodzić się z obrońcą, by za zwolnieniem oskarżonej wobec której postępowanie umorzono ze względu na znikomą społeczną szkodliwość jej czynu, przemawiały względy słuszności związane właśnie z rodzajem zapadłego przed Sądem Rejonowym rozstrzygnięcia. Uprzednie wyznaczenie oskarżonej obrońcy z urzędu z uwagi na jej sytuację majątkową nie może także oznaczać, że z tego właśnie względu, dokonując oceny aktualnej jej sytuacji majątkowej oskarżona powinna zostać z zapłaty kosztów procesu zwolniona zwłaszcza, że bezzasadne okazały się także pozostałe z argumentów podniesionych przez obrońcę w zażaleniu. Treść załączonego do zażalenia dokumentu z miejsca pracy oskarżonej zaprzecza bowiem twierdzeniu zażalenia z którego wynika, iż uzyskuje oskarżona miesięcznie zarobki w kwocie 2 tysięcy złotych. Z zaświadczenia wystawionego przez dyrektora szkoły w której oskarżona pracuje wynika, iż wynagrodzenie jej wynosi bez mała 3 tysiące złotych, a zatem znacznie więcej niż w zażaleniu twierdzi obrońca. Z przedłożonego przez oskarżyciela prywatnego w toku rozprawy dokumentu potwierdzającego regulowanie przez niego świadczeń alimentacyjnych na rzecz wspólnych dzieci stron wynika z kolei, iż nieprawdziwe pozostają także twierdzenia obrońcy o niewywiązywaniu się przez oskarżyciela z tego obowiązku. Zażalenie oparte o tezy sprzeczne z załączonymi do akt sprawy dokumentami nie mogło zostać uwzględnione.

Brak było jednocześnie podstaw do zasądzenia na rzecz obrońcy kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym. Zgodnie z akceptowanym powszechnie w orzecznictwie sądów poglądem, sporządzenie zażalenia należy do czynności związanych z wykonywaniem obowiązków obrońcy przed sądem pierwszej instancji (art. 84 § 2 k.p.k.), w związku z czym takiemu obrońcy, gdy nie występuje on przed sądem drugiej instancji, nie przysługuje dodatkowe wynagrodzenie za samo sporządzenie wymienionego środka odwoławczego (§ 14 ust. 4 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu - Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.)” (tak postanowienie SN z dnia 28 czerwca 2005 roku, sygn. akt WZ 50/05 OSNKW 2005/10/97). Ponieważ obrońca nie brał udziału w rozprawie przed sądem drugiej instancji, koszty udziału w postępowaniu odwoławczym nie mogły zostać na jego rzecz zasądzone.

Mając okoliczności powyższe na względzie, rozpoznając apelację łącznie z wywiedzionym przez obrońcę oskarżonej zażaleniem na rozstrzygnięcie o kosztach zawarte w zaskarżonym wyroku (art. 626 § 3 k.p.k.), sąd odwoławczy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.